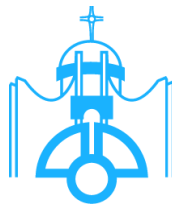




LISTOPAD 2017

WYPOMINKI

za zmarłych
Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP
Szczecin - Słoneczne



Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, daj wszystkim wiernym zmarłym, za których się modlimy, udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, aby mogli na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.

OFIARY WYPOMINKOWE PRZEZNACZAMY NA ELEWACJĘ KOŚCIOŁA

MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Już w Starym Testamencie panowało powszechne przekonanie, że trzeba modlić się za zmarłych i składać za nich ofiary. **Juda Machabeusz** (II wiek przed Chrystusem) uczynił składkę aby złożyć ofiarę za poległych żołnierzy. „*Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym*” (por. 2 Mch 12,42-45).

Święty Paweł w liście do Koryntian umieścił tajemnicze zdanie, że przyście Chrystusa okaże się w ogniu, przez który przejść będą musieli wierni (1 Kor 12,32).

Pierwsi pisarze Kościoła pouczają, że należy modlić się za zmarłych. **Tertulian** (160-240): „*W dzień rocznicy składamy za naszych zmarłych ofiary*”. Na innym miejscu pisze o pewnej kobiecie, która modliła się za swojego zmarłego męża, by mu uprosić ochłodę. **Św. Cyprian** (ok. 210-258), biskup Kartaginy, pisze także o duszach „zatrzymanych” przez sprawiedliwość Bożą: „*Co innego jest być zatrzymanym, a co innego wejść do chwały; co innego jest być zesłanym do więzienia i nie wyjść z niego, aż nie będzie wypłacony ostatni szeląg; co innego natychmiast otrzymać nagrodę wiary i cnoty, a co innego przez długi czas oczyszczać się w ogniu ze swoich grzechów*”. **Św. Efre**m polecił w testamencie swoim, żeby dnia 30 od jego śmierci odbyło się za niego nabożeństwo, „*bowiem złożone ofiary przez żywych pomagają umarłym*”.

Czyściec to nie obóz koncentracyjny, ale to dar dobrego Miłosiernego Ojca, który w ten sposób daje nam szansę do wyrównania wobec sprawiedliwości Bożej należnych długów. Czyściec rozumiemy jako stan, w którym dusze sprawiedliwych, które zeszyły z tego świata w grzechach powszednich lub nieodpokutowanych jeszcze karą doczesną, cierpią męki, dopóki nie zostaną zupełnie oczyszczone.

Naturę cierpień dusz czyścicowych najlepiej wyjaśniła **św. Katarzyna Genueńska**. Męką największą czyścica jest rozłąka. Dusza na widok świętości Pana Boga i tak wielu okazywanych jej dowodów miłości, ujrzy nagle, jak bardzo była ich niegodna, jak była niewdzięczna. Będzie za wszelką cenę szukała sama miejsca i sposobu, by się oczyścić, żeby zło naprawić. Nie śmiałyby splamiona chociaż jednym grzechem powszednim zjawić się w gronie świętych, nieskalanych. Dlatego odczuwa niezmierną wdzięczność, że może wypłacić się z długów. Ogień ten pali boleśnie, niezmiernie, gdyż miłość dąży nieprzeparcie ku zjednoczeniu, a rozłąka jest jedną męką. Jeśli miłość ziemską matki do dziecka, narzeczonej do narzeczonego, oblubienca do oblubienicy potrafi dojść do gorączki i do szału, a zawiedziona doprowadzić do rozpacz, to cóż dopiero miłość o wiele większa, bo nadprzyrodzona!

Nabożeństwo za dusze czyścicowe było w Kościele zawsze bardzo żywe. Świadczą o tym uroczyście urządzone pogrzeby, często zamawiane Msze św. w intencji zmarłych, zyskiwanie odpustów (zwłaszcza od 1 do 8 listopada), wypominki doraźne, miesięczne w listopadzie, oraz roczne w każdy ostatni piątek miesiąca z Msza św. za polecanych wiernych zmarłych.

W krajach katolickich jest piękny zwyczaj, że zamiast kosztownych kwiatów składa się z okazji pogrzebu intencje odprawienia Mszy św. za zmarłego. Bywa, że liczba ich dochodzi do kilkudziesięciu i więcej. Powszechne są także w Kościele Rzymskim Msze św. gregoriańskie. Istnieje bowiem przekonanie, że po ich odprawieniu (30 Mszy św. po kolei przez 30 dni) Pan Bóg uwalnia duszę z czyścica i wprowadza ją do chwały wiecznej.